SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji i Łączności
z Polakami za Granicą (**4.**)
w dniu 10 stycznia 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze programowym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

Zapis stenograficzny jest tekstem nieautoryzowanym.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 59)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Otwieram czwarte już posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Witam państwa i cieszę się, że wszyscy w dobrym zdrowiu zakończyli sylwestra, Nowy Rok i wszystkie inne uroczystości organizowane z tej okazji, a nawet święto Trzech Króli, hucznie obchodzone od jakiegoś czasu.

(*Głos z sali*: Od zeszłego roku.)

Od zeszłego roku, a więc można powiedzieć, że od jakiegoś czasu.

Witam serdecznie gości, a właściwie gościa, panią Reginę Jurkowską z Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Szanowni Państwo! W porządku obrad są dwa punkty. Pierwszy to rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań w charakterze programowym, tak zwanych wniosków szybkich czy jakkolwiek to dyrektor nazywa, czyli tych, które są pilne, o tak bym powiedział. I drugi: sprawy różne.

Zanim oddam głos dyrektorowi, który nam objaśni, dlaczego te wnioski rozpatrujemy i jaka jest sugestia Zespołu Finansów Polonijnych w tej sprawie, to powiem, że o 14.20 przyjdą zleceniodawcy, a konkretnie chyba tylko przedstawiciele Fundacji „Oświata Polska za Granicą", ponieważ w większości to jej wnioski będziemy rozpatrywać. Tak że będziemy mogli im zadawać pytania, a potem, tradycyjnie, zagłosujemy.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę o spokój, Panie Senatorze. Ja wiem, że po przyjeździe z Koszalina i ziemi kołobrzeskiej mamy dużo wrażeń, niemniej jednak apeluję o cierpliwość.

I od razu chcę państwu powiedzieć, bo pada wiele pytań w tej sprawie, że moja wiedza odnośnie do tego, co się stanie z tymi środkami, jest nie za duża. Dzisiaj obradujemy tak, jak to uchwaliło Prezydium Senatu, te środki w takiej postaci zostały przydzielone. Wiem, że w piątek, jeśli się nie mylę – Panie Dyrektorze, pan śledzi wydarzenia sejmowe – Komisja Finansów Publicznych będzie głosowała nad poprawkami, między innymi nad tą, która przesądzi o przesunięciu środków, wszystkich czy części, lub ich nieprzesuwaniu. Jeżeli państwo pozwolą zagłębię się w tę tematykę w najbliższych dniach, kiedy będą głosowania w Sejmie. I na następnym posiedzeniu, które planujemy na przyszłą środę, 18 stycznia – a to dlatego, że 19 i 20 stycznia będzie posiedzenie Senatu, a więc posiedzenie naszej komisji planujemy na dzień poprzedzający posiedzenie plenarne – w miarę możliwości, na podstawie zdobytej wiedzy poinformujemy, jaka jest nasza sytuacja. Na razie rozpatrujemy te wnioski tak jakby wszystko było normalnie, bo też tak to w tej chwili wygląda.

Od razu powiem, że następne posiedzenie będzie… Nie mamy wniosków, ale będziemy… Zaprosiliśmy na następne posiedzenie Telewizję Polonia, która jest dla nas istotna. Mam nadzieję, że przyjdzie dyrekcja Telewizji Polonia. No mamy bardzo silną naszą kadrę, że tak powiem. Państwo wiedzą, że pani senator Barbara Borys-Damięcka jest przewodniczącą Rady Programowej Telewizji Polonia. Tak że będzie nam tu zeznawać, dlaczego jest taki program. Taki dobry albo słaby, zobaczymy. Tak że to będzie za tydzień, dokładnie 18 stycznia.

Tymczasem dzisiaj mamy do rozpatrzenia około dwudziestu wniosków. Jestem przekonany, że państwo się z nimi zapoznali.

A teraz poproszę dyrektora Biura Polonijnego, pana Artura Kozłowskiego, żeby powiedział, jakie są sugestie Zespołu Finansów Polonijnych, jakie to są wnioski.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Trochę wywołany do tablicy, potwierdzę, że rzeczywiście w piątek Sejm Rzeczypospolitej, a konkretnie Komisja Finansów Publicznych będzie głosowała nad poprawką posła, wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, zmierzającą do zmniejszenia w budżecie Senatu, w rozdziale „Pozostała działalność", o kwotę 65 milionów zł środków przeznaczonych na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, i przeniesienie ich do innych budżetów, tak bym powiedział, częściowo do budżetu ministra spraw zagranicznych, a częściowo do tak zwanej rezerwy celowej, która ma zostać specjalnie utworzona. Ta poprawka przewiduje też przesunięcie ponad 2 milionów zł ze środków Kancelarii Senatu, jako organu administracji państwowej, przeznaczonych na tak zwaną obsługę udzielanych dotacji.

Jak państwo doskonale się orientują, po głosowaniu w Komisji Finansów Publicznych cała ta sprawa będzie przedmiotem drugiego czytania podczas obrad parlamentu. Następnie projekt budżetu ze stosownymi poprawkami trafi do Senatu i wtedy państwo senatorowie będą mogli

się wypowiedzieć. Planujemy… To znaczy według informacji, które ja posiadam, w połowie lutego będzie debata w Senacie nad projektem budżetu państwa na rok 2012. I wtedy państwo senatorowie będą mogli dokładnie zapoznać się z tymi poprawkami i wypowiedzieć się w tej sprawie.

Panie Przewodniczący, wracam teraz do tych wniosków. Powiem, jak zwykle, kilka słów wyjaśnienia. Otóż co roku mamy świadomość, że tryb procedowania nad wnioskami jest, powiedziałbym, nieco zakłócony przez prace nad budżetem państwa.

Przewodniczący Andrzej Person:

Przepraszam, Panie Dyrektorze.

Widocznie działam na panie bardzo agresywnie, ale zachęcam jednak panie wiceprzewodniczące – i panią, i panią Borys-Damięcką – do zajęcia miejsca tutaj, za stołem prezydialnym.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ale to niczego nie zmieni.)

Zmieni w takim sensie, że w towarzystwie kobiet będę się pewniej czuł.

(*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Otóż ze względu na toczące się prace nad budżetem państwa i mijający termin składania wniosków, a także wziąwszy pod uwagę wszystkie działania, które Biuro Polonijne Kancelarii Senatu jest zmuszone podjąć, ten pierwszy kwartał roku kalendarzowego jest często trudny dla wielu podmiotów. Nie wiadomo bowiem, czy otrzymają pomoc i dotację na różnego rodzaju przedsięwzięcia przewidziane w styczniu, lutym bądź marcu. I w związku z tym co roku Biuro Polonijne, kiedy dokonuje przeglądu wszystkich wniosków, które wpłynęły na dany rok, proponuje wyodrębnienie tych, które dotyczą przedsięwzięć o tak zwanym bliskim terminie realizacji, czyli w pierwszym kwartale danego roku kalendarzowego. W tym roku, według naszych szacunków, jest dwadzieścia takich wniosków. I tych dwadzieścia wniosków mają państwo przed sobą. Ogólna suma, na którą one opiewają, wynosi, o ile mnie pamięć nie myli, 1 milion 451 tysięcy 38 zł. To jest kwota, na którą opiewa te dwadzieścia wniosków.

Zespół Finansów Polonijnych zebrał się w zeszłym tygodniu i po obradach przyjął następujące stanowisko. Wniosek pierwszy, Uczniowskiego Klubu Sportowego „Bursa-Puławy" w Puławach, w sprawie imprezy pod nazwą „Polonijny Zimowy Mix Sportowy", opiewa na kwotę 30 tysięcy 500 zł. Jest to zadanie skierowane do pięćdziesięciu osób, dzieci i młodzieży z gimnazjum w Kijowie, a więc z Ukrainy. Rekrutacja – za pośrednictwem Związku Polaków Kijowa. Ten wniosek należałoby rozpatrywać niejako łącznie z wnioskiem kolejnym, a mianowicie czwartym. To jest z kolei wniosek Stowarzyszenia na rzecz Osób Potrzebujących „Pogodne Życie" w Puławach, również na kwotę 30 tysięcy 500 zł, dotyczący także około pięćdziesięciu uczestników z Ukrainy, rekrutowanych przez Związek Polaków Kijowa. Merytoryczna zawartość tych dwóch wniosków jest bardzo podobna. W związku z tym, wziąwszy pod uwagę ograniczone możliwości finansowe Senatu, proponujemy rozpatrzyć pozytywnie tylko jeden z tych wniosków, a mianowicie pierwszy, czyli Uczniowskiego Klubu Sportowego „Bursa-Puławy" w Puławach, o kwotę 30 tysięcy 500 zł, a zatem wniosek czwarty zaopiniować negatywnie.

Kolejny wniosek, Fundacji Przyjaciół Wilna i Grodna „Serce Dzieciom" w Gdyni, opiewa na kwotę 6 tysięcy 800 zł. Zadanie dotyczy przyjazdu na ferie wielkanocne do rodzin na Pomorzu dziewięćdziesięciorga dzieci z sierocińców Wilna, Nowej Wilejki i Solecznik. Po analizie tego wniosku Zespół Finansów Polonijnych w Kancelarii Senatu proponuje uwzględnić tę propozycję w pełnej wysokości.

Trzeci wniosek. Ludowo-Uczniowski Klub Sportowy „Biebrza" w Lipsku – to jest Lipsk w Polsce – chce zorganizować trzy imprezy sportowo-patriotyczne na kwotę 14 tysięcy 500 zł. To mają być dwa turnieje piłki siatkowej i turniej piłki plażowej z udziałem młodzieży polskiej z lipskiego klubu sportowego oraz Klubu Sportowego „Polonia" Wilno. Zespół proponuje zaopiniować ten wniosek pozytywnie, w pełnej wysokości.

Czwarty wniosek już omówiłem. To jest wniosek bliźniaczy do pierwszego. I proponujemy zaopiniować go negatywnie.

Piąty wniosek, Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Szkoły Sportowej w Tarnowie, dotyczy XIV Międzynarodowego Konkursu Recytatorskiego w Tarnowie. Odbywa się on, jak widać z nazwy, po raz czternasty, skierowany jest do dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Czech, Węgier, Niemiec, Austrii i Słowacji. Średnio po trzech uczestników. Wniosek opiewa na kwotę 40 tysięcy zł. Proponujemy ograniczyć liczbę uczestników i przeznaczyć środki w wysokości 26 tysięcy zł na pobyt trzydziestu dwóch uczestników – uczniów i opiekunów spoza granic Polski. Tak jak to było pierwotnie, zaproponowano po trzy osoby z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Czech, Węgier, Niemiec, Austrii i Słowacji. Czyli proponujemy ograniczenie tej kwoty o 14 tysięcy zł, a więc do kwoty 26 tysięcy zł.

Szósty wniosek, Fundacji „Oświata Polska za Granicą", dotyczący konkursu o twórczości Czesława Miłosza na Wileńszczyźnie, opiewa na 26 tysięcy 500 zł. To jest częściowo refundacja ze względu na to, że Rok Miłosza był w zeszłym roku, w 2011 r. Tak że konkurs się odbył, pewne przedsięwzięcia się odbyły. Proponujemy ograniczyć kwotę wskazaną we wniosku o 16 tysięcy 604 zł ze względu na to, że bardzo wysoką sumę przeznaczono na nagrody. Średnio wychodziło po tysiąc złotych na jedną nagrodę. Uważamy, że to zbyt dużo. Tak więc proponujemy ograniczyć tę kwotę do 9 tysięcy 896 zł i takąż zaopiniować pozytywnie.

Wniosek siódmy, Oświaty Polskiej za Granicą. Zadanie to „Organizacja olimpiady języka polskiego i literatury oraz konkursów: Polskie Dyktando «Mistrz Ortografii» i Dyktando z Języka Polskiego dla Dorosłych – 2012". Wniosek opiewa na kwotę 58 tysięcy 30 zł. Zespół proponuje zmniejszyć tę dotację o 23 tysiące 790 zł, do kwoty

34 tysięcy 240 zł. Proponujemy przyznać nieco ograniczone środki na dwie pierwsze pozycje, czyli na nagrody dla uczestników finału olimpiady i dla finalistów konkursu Polskie Dyktando „Mistrz Ortografii", a nie przyznawać dotacji na nagrody dla finalistów Dyktanda z Języka Polskiego dla Dorosłych.

Ósmy wniosek, Fundacji „Akademia Podmiotowego Wspierania Młodzieży" w Policach. Zadanie: „Z tradycją w przyszłość – pobyty edukacyjne młodzieży polonijnej w roku 2012". Wniosek na 109 tysięcy 600 zł. Zadanie polega na organizacji pięciu pobytów edukacyjnych dla młodzieży polonijnej z Litwy, Łotwy i Ukrainy dla stu sześćdziesięciu czterech osób. Zespół proponuje zmniejszyć tę dotację o 64 tysiące 452 zł, do kwoty 45 tysięcy 148 zł, i przyznać środki na turnus drugi, czyli dla młodzieży z Litwy, na turnus trzeci – dla młodzieży z Litwy i Łotwy, i na turnus szósty – dla młodzieży z Ukrainy, a także odpowiednio ograniczyć liczbę uczestników.

Wniosek dziewiąty, Fundacji „Młoda Europa" w Bydgoszczy. Zadanie: „Będę studiować w Polsce – program edukacyjny dla młodzieży polonijnej planującej podjęcie studiów w Polsce". Wniosek opiewa na kwotę 294 tysięcy 372 zł. Zespół proponuje negatywnie zaopiniować ten wniosek ze względu na to, że tak jak w roku poprzednim wnioskodawcy nie wskazują, skąd i w jaki sposób będą rekrutować młodzież na te kursy. Dziwnym trafem podają dokładną liczbę dwustu dwudziestu czterech uczestników, chociaż nie bardzo wiedzą, skąd i według jakiego trybu będą oni rekrutowani. W związku z tym proponujemy nie uwzględniać tego wniosku.

Wniosek dziesiąty. Fundacja „Polska z Bliska – Tradycja i Nowoczesność" w Gdyni proponuje warsztaty artystyczne o Polsce pod tytułem „Trzy dni polskiej kultury" dla dzieci i młodzieży w placówkach polonijnych i szkołach brytyjskich na terenie Irlandii Północnej. Wniosek na 153 tysiące 352 zł. Po dokładnej analizie tego wniosku proponujemy go nie uwzględniać. Opiniujemy go negatywne ze względu na bardzo wysokie koszty osobowe. Otóż za niecałe dwa i pół miesiąca pracy na jedną osobę przypada kwota 87 tysięcy 645 zł. Wydaje się, że jest to niezwykle kosztowny wniosek.

Wniosek jedenasty, Fundacji Ave Arte w Warszawie. Zadanie: „Czterdziestolecie Klubu Kultury imienia Heleny Modrzejewskiej w Los Angeles". Wniosek na kwotę 185 tysięcy zł. Biorąc pod uwagę treść wniosku i uroczystości, które są proponowane za tę kwotę, zespół opiniuje ten wniosek negatywnie. Kwota wskazana we wniosku jest przeznaczona głównie na pokrycie kosztów przyjazdu z Polski do Los Angeles gości mających uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Wniosek dwunasty, Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny w Białymstoku. Zadanie: „XIII Dni Kultury Kresowej Białystok 2012". Wniosek na kwotę 9 tysięcy 600 zł. Zespół proponuje zmniejszyć tę kwotę o 1 tysiąc 67 zł, do kwoty 8 tysięcy 533 zł. Już mówię, na czym to polega. Zmniejszona została o 500 zł kwota przeznaczona na transport, zakwaterowanie i wyżywienie, upominki, program pobytu, i o 500 zł – na obsługę scenograficzną, informator, zaproszenia, reklamę. Tak że jest propozycja zmniejszenia kwoty dotacji do 8 tysięcy 533 zł.

Wniosek trzynasty, nomen omen, również Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny. Zadanie: „Wszyscy jesteśmy z Kresów – II Ścinawskie Kaziuki". Wniosek na kwotę 15 tysięcy 400 zł. Proponujemy zaopiniować go negatywnie. Pierwsze Ścinawskie Kaziuki odbyły się w zeszłym roku i były finansowane przez Centrum Kultury i Turystyki w Ścinawie, a więc jednostkę gminną. Jest to impreza mająca na celu głównie propagowanie gminy Ścinawa i struktur gminy. W związku z tym zespół uważa, że koszty udziału w tej imprezie naszych rodaków powinna pokryć jednostka samorządu terytorialnego, tak jak w roku ubiegłym.

Czternasty wniosek, Fundacji „Oświata Polska za Granicą". Zadanie: „Polski festiwal w Bristolu". Wniosek na kwotę 10 tysięcy 900 zł. Ten wniosek również opiniujemy negatywnie ze względu na to, że chodzi tu o pokrycie kosztów udziału uczestników i wykonawców z Polski, między innymi artystów z Piwnicy pod Baranami, Michała Augustyniaka i Tatiany Okupnik, którzy mieliby za te środki wystąpić na tym polskim festiwalu w Bristolu.

Piętnasty wniosek, Oświaty Polskiej za Granicą w Warszawie. Zadanie: „Jarmark Kaziuka i Noc Świętojańska w Akademiji w rejonie kiejdańskim na Litwie". Wniosek na kwotę 20 tysięcy 500 zł. Proponujemy zmniejszyć tę kwotę o 6 tysięcy 95 zł, do 14 tysięcy 405 zł. Ograniczenie dotyczy kosztów podróży zespołu z Wileńszczyzny, zakupu paliwa i przewiezienia rodaków z oddalonych miejscowości – z 12 tysięcy do 6 tysięcy 500 zł. W sumie proponowana kwota to 14 tysięcy 405 zł.

Kolejny wniosek, szesnasty, Fundacji Semper Polonia w Warszawie. Zadanie: „Koncert Chopinowski z okazji 202. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina". Wniosek na kwotę 50 tysięcy 169 zł. Zespół po analizie tego wniosku, wziąwszy pod uwagę planowane przedsięwzięcie, proponuje nie uwzględniać wniosku, opiniuje go negatywnie.

Siedemnasty wniosek, Towarzystwa Przyjaciół Muzeum w Szczytnie. Zadanie: „III Miejska Niedziela Palmowa na Ziemi Szczycieńskiej". Wniosek na kwotę 17 tysięcy 20 zł. Proponujemy zmniejszyć tę kwotę o 2 tysiące 700 zł, i jak w zeszłym roku oraz w latach poprzednich przyznać dotację w wysokości 14 tysięcy 313 zł. Ograniczenie dotyczy pozycji „Projekt i przygotowanie do druku oraz wynajem nagłośnienia z obsługą". Na pokrycie kosztów noclegu natomiast, posiłków i transportu osób z Litwy proponujemy przyznać dotację.

Wniosek osiemnasty. Zadanie: „IX Zjazd Gnieźnieński «Europa Obywatelska» – udział w kongresie liderów polonijnych za granicą". Jest to wniosek Fundacji Świętego Wojciecha Adalberta w Gnieźnie. Ta impreza odbywa się w Polsce co dwa lata. W tym roku organizatorzy złożyli wniosek na 177 tysięcy 120 zł. Proponują zaprosić Polaków z Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji, Kazachstanu, Kirgistanu, Mołdawii, Rosji i Uzbekistanu. Zespół po analizie proponuje ograniczyć ten wniosek zarówno co do liczby osób, jak i kwot przeznaczonych na podróż, szczególnie lotniczą, i zmniejszyć tę kwotę o 45 tysięcy 170 zł, do kwoty 131 tysięcy 950 zł. I w takiej wysokości opiniuje wniosek pozytywnie.

Wniosek dziewiętnasty, Fundacji Polonia Restituta w Warszawie. Zadaniem jest zredagowanie i wydawanie

drukiem czterech numerów kwartalnika „Nasza Rota" w roku 2012. Wniosek na 171 tysięcy zł. Zespół, wziąwszy pod uwagę wartość periodyku i możliwości finansowe Senatu, a także edycję z roku 2011, proponuje przyznać dotację identyczną jak w roku 2011, czyli zmniejszyć kwotę wymienioną we wniosku o 81 tysięcy 132 zł, do kwoty 90 tysięcy 843 zł.

I wniosek dwudziesty, ostatni, Stowarzyszenia „Nasza Gmina" w Dulczy Małej. Zadanie: „Pomoc charytatywna dla środowiska polonijnego w Skolem, Stryju i Trembowli na Ukrainie". Wniosek na kwotę 29 tysięcy 200 zł. Proponujemy zmniejszyć tę kwotę o 14 tysięcy zł, do kwoty 15 tysięcy 200 zł, i ograniczyć liczbę osób objętych pomocą ze stu dwudziestu do pięćdziesięciu. Tak więc proponujemy przyznać dotację mniej więcej taką jak w roku 2011.

Wymienione przed chwilą wnioski opiewają na kwotę 1 miliona 451 tysięcy 38 zł. Proponujemy zmniejszyć ją o 1 milion 8 tysięcy 710 zł, do kwoty 442 tysięcy 328 zł. I właśnie taką dotację Kancelaria Senatu opiniuje pozytywnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie, zabrać głos, ewentualnie w inny sposób wypowiedzieć się na temat wniosków? Cisza.

To ja zadam pytanie na temat wniosku dziesiątego, bo go znam, i nie tylko wniosek, lecz także działalność tej organizacji. Chyba kilka lat temu byliśmy nawet z panem dyrektorem w Szkocji. Wtedy bardzo wysoko oceniono działalność Fundacji „Polska z Bliska – Tradycja i Nowoczesność".

Chciałbym tu coś sprostować. Pan dyrektor był łaskaw powiedzieć, że za trzy miesiące pracy tam dostają po 80 tysięcy zł. Tymczasem wiem, ten program trwa od marca do czerwca, czyli cztery miesiące. I wydaje mi się…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, no mam dokładnie…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Od marca do czerwca. Ja mam program.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Te program obejmuje cztery i pół tysiąca młodych osób i pięćset osób dorosłych. Dlatego tak mówię. Wydaje mi się, że jakieś przygotowanie trwa. I tego dotyczy moje pytanie. Ja wiem, że ta kwota jest za duża jak na nasze małe środki. Chciałbym jednak powiedzieć, że widziałem efekty tej działalności w Szkocji w 2008 r. i bodajże w ubiegłym.

Przy okazji mam też pytanie do pani Jurkowskiej. Czy MSZ zrezygnował z finansowania tego projektu? Do tej pory to było realizowane ze środków MSZ. Teraz wniosek został skierowany do nas.

Tak że może najpierw dyrektor będzie łaskaw odpowiedzieć mi szczegółowo, bo według informacji, które dostałem od autorki programu, on trwa od marca do czerwca, obejmuje cztery i pół tysiąca dzieci oraz pięćset osób dorosłych w czterdziestu placówkach na terenie Wielkiej Brytanii. I jest bardzo wysoko oceniany. Dziękuję.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Tak, może ja uściślę. Wedle wnioskodawcy program ma trwać dokładnie siedemdziesiąt dwa dni, czyli ja rozumiem, że to jest policzone, że chodzi o dni robocze między marcem a czerwcem. Do Senatu jest złożony wniosek w sprawie części tego programu. Mamy informację, że wnioskodawca zwrócił się też do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. To po pierwsze. Po drugie, muszę wypowiedzieć, że to przedsięwzięcie nie było realizowane w zeszłym roku. Było realizowane w roku 2010 i wtedy minister spraw zagranicznych rzeczywiście wyasygnował kwotę 146 tysięcy 356 zł.

(*Przewodniczący Andrzej Person*: Rok 2010 wziąłem za zeszły rok. Przepraszam.)

Jasne.

(*Przewodniczący Andrzej Person*: Jeszcze się nie przyzwyczaiłem.)

Minister wyasygnował kwotę 146 tysięcy 356 zł, przy czym to były środki przeznaczone nie na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, lecz na promocję, ponieważ bezpośrednim dysponentem był Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Czyli to były środki przeznaczone na promocję, ponieważ ten program jest skierowany w zasadzie do dzieci w szkołach irlandzkich i brytyjskich. Rzeczywiście prawdą jest, że w tych szkołach jest w klasach po kilkoro, kilkanaścioro dzieci polskiego pochodzenia czy wręcz tych, które z Polski przyjechały.

Zespół po analizie wniosku, wziąwszy pod uwagę koszty osobowe i źródła finansowania, a więc to, co dotyczy kwestii promocji Polski, stoi na stanowisku, że rzeczywiście to minister spraw zagranicznych powinien kontynuować ten piękny projekt. To tyle, jeśli chodzi o moje wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Czy pani dyrektor zechciałaby zabrać głos?

Naczelnik Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Regina Jurkowska:

Ja chciałabym tylko powiedzieć, że ten projekt nigdy nie był traktowany jako polonijny, dlatego nie mogę udzielić w tej chwili szczegółowej informacji. On nigdy do nas nie trafił jako projekt polonijny. To jest promocyjny…

Przewodniczący Andrzej Person:

Czyli to była promocja Polski, a nie projekt polonijny.

(*Naczelnik Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Regina Jurkowska*: Tak.)

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów chciałby zabrać głos?

Pan senator Dowhan. Proszę bardzo.

Senator Robert Dowhan:

Panie Dyrektorze, ja jestem świeżym senatorem i dlatego proszę nie odebrać mojego pytania jako dociekanie czegoś, na czym się nie znam. Patrzę na dwa pierwsze wnioski. Kwota dofinansowania na pierwsze zadanie wynosi 30 tysięcy zł. To zadanie jest związane ze sportem, dotyczy zdrowej młodzieży. I zostało ono ograniczone do pięćdziesięciu osób. Drugie zadanie jest dofinansowane w około 30%, dotyczy, jak widzę, dzieci z sierocińców, na których chyba nam najbardziej zależy. I ono skierowane jest do większej liczby osób. Chciałbym zapytać, w jaki sposób państwo przyznajecie określony procent dotacji, jakimi zasadami się kierujecie, jak to wygląda. Nie chciałbym analizować każdego wniosku, ale widzę, że każdy jest rozpatrywany inaczej, nie ma tu jakiejś stałej grupy… Czy mógłby pan mi to wytłumaczyć?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Senatorze, pytanie jest jak najbardziej zasadne. Otóż proszę spojrzeć na ostatnią stronę wniosku, czyli tak zwany kosztorys zadania w formie tabeli. I posłużę się przykładem, o którym pan senator mówił, czyli pierwszego i drugiego wniosku. Proszę zwrócić uwagę, że w przypadku pierwszego wniosku wnioskodawca informuje, że całość przedsięwzięcia będzie kosztowała 49 tysięcy 700 zł, tymczasem do Senatu występuje on tylko o kwotę 30 tysięcy 500 zł. I zespół postanowił zaopiniować pozytywnie tę kwotę w całości, wziąwszy pod uwagę te pozycje kosztorysowe.

Z kolei w drugim wniosku wnioskodawca informuje, że całość będzie kosztowała 22 tysiące 300 zł. O ile dobrze pamiętam, chodzi o dzieci z sierocińców przyjmowane przez rodziny, które ponoszą koszty zakwaterowania, wyżywienia itd. I wnioskodawca występuje tylko o pokrycie kosztów transportu. Tak więc w przypadku tego drugiego wniosku całość ma kosztować 22 tysiące 300 zł, ale wnioskodawca prosi Senat tylko o kwotę 6 tysięcy 800 zł. Oczywiście pan senator jak najbardziej ma rację, że te wnioski, w których realizacji większy udział mają inne podmioty bądź na zadania są przeznaczone środki własne czy z innych źródeł, są traktowane powiedziałbym bardziej priorytetowo niż wtedy, gdy wnioskodawca występuje o dotację z Senatu w wysokości 100%, 90% czy 80%.

Proszę zwrócić uwagę na to, że zespół zaopiniował pozytywnie przyznanie dotacji w pełnej wysokości zarówno w odniesieniu do wniosku pierwszego, jak i drugiego. Tak więc rzeczywiście tu chodzi o dziewięćdziesięcioro dzieci z sierocińców Wilna, ale wnioskodawcy chcą od nas tylko 6 tysięcy 800 zł. A my nie możemy wychodzić ponad żądanie wnioskodawcy. W drugim przypadku ta proporcja już jest nieco inna, tych procent jest nieco więcej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Ja jeszcze mam pytanie dotyczące tego dziesiątego wniosku. Zawsze mogę złożyć wniosek, żeby nie rozpatrywać tego wniosku dziesiątego dzisiaj, tylko przenieść go do wniosków oświatowych. To znaczy kiedy wszystkie wnioski oświatowe… No bo ja rozumiem, że znalezienie dzisiaj, jeśli nawet nie całości, to choćby połowy środków na tę Gdynię jest niezwykle trudne, ponieważ tych środków przeznaczonych na rozpatrywane dzisiaj dwadzieścia wniosków jest relatywnie mało. Ten wniosek może być rozpatrywany ze wszystkimi wnioskami oświatowymi. Wtedy będą miliony i łatwiej będzie jakąś część na to znaleźć. Ja uważam, że to jest znakomity projekt. W czasie głosowania zgłoszę taki wniosek.

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

To na pewno, oczywiście, Panie Senatorze, można złożyć wniosek o odłożenie rozpatrywania wniosku dziesiątego. My kierowaliśmy się tym, że rozpoczęcie przedsięwzięcia jest planowane na marzec, i żeby jednostka wcześniej wiedziała, jaka jest jej sytuacja, to zakwalifikowaliśmy go do wniosków rozpatrywanych teraz. Ale oczywiście to, o czym pan przewodniczący powiedział, jak najbardziej można zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Przewodniczący, ja mam pytanie odnośnie do dziewiętnastego wniosku. Mianowicie Fundacja Polonia Restituta w Warszawie wystąpiła o 90 tysięcy zł na zredagowanie „Naszej Roty". Ja pamiętam „Rotę" wydawaną jeszcze przez Fundację Goniewicza, i wiem, że podstawowym problemem nie było jej wydawanie, nie była produkcja, tylko dystrybucja. To znaczy problemem było spowodowanie, ażeby ta „Rota" dotarła tam, gdzie są Polacy. I pamiętam, że kiedy jechałem na Wschód, zawsze w Lublinie zabierałem do bagażnika „Rotę". Może ze względu na miejsce było mi łatwiej, niemniej ja z tą „Rotą" jeździłem. I pamiętam, że kiedy w kilku miejscach ją wyciągnąłem i zapytałem: czy znacie państwo ten periodyk, to czasopismo?, kilka razy, w dużych ośrodkach mi odpowiedziano, że nigdy nie widziano tego pisma.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, ja jestem daleki od tego, żeby mówić, że ta „Rota" jest niedoceniana itd. Pytanie jest następujące: jak wygląda dystrybucja? Ja tutaj czytam, że „Nasza Rota" jest dostarczana do pięćdziesięciu siedmiu krajów. Jak rozumiem, jest dostarczana pocztą. Chciałbym wiedzieć, jak technicznie to wygląda. Czy państwo są w stanie dostarczyć „Naszą Rotę" do tych miejsc i jaki klucz państwo stosują, żeby wybrać te miejsca? A pytam o to dlatego, że mam doświadczenia z poprzednią „Rotą". Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Panie Dyrektorze, proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Oczywiście państwo senatorowie mają jak najbardziej rację. Pani przewodnicząca też pamięta jeszcze „Rotę". Tam wystąpił pewien problem z nazwą i stąd jest „Nasza Rota". A kiedyś była „Rota". Nadal środowisko lubelskie wydaje to pismo, pani redaktor Jedynak, o ile dobrze pamiętam nazwisko, z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej się tym zajmuje, jest redaktorem naczelnym.

Jeśli chodzi o dystrybucję, to tak jak pan senator był łaskaw zauważyć, rzeczywiście wniosek uwzględnia również koszty wysyłki. Przy czym mamy sygnały, że Fundacja Polonia Restituta w Warszawie, czyli podmiot występujący z tym wnioskiem, bardzo ściśle współpracuje z Fundacją „Oświata Polska za Granicą". Rzeczywiście ten kwartalnik, bo to jest kwartalnik, czyli cztery numery są wydawane w roku, jest wysyłany głównie za pośrednictwem poczty, czasami zabierany przez kogoś, kto akurat udaje się w podróż, do tych środowisk i szkół, głównie sobotnich czy niedzielnych. Taką listę miejsc Biuro Polonijne oczywiście posiada. Proszę zwrócić uwagę, że nakład wynosi trzy tysiące egzemplarzy, tak więc, jeżeli przyjąć, że do jednego środowiska wysyła się kilka egzemplarzy, to rzeczywiście mniej więcej takie są liczby, o jakich tu mówiono. Tak to wygląda. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Skoro nie ma więcej pytań… A przepraszam. Pani przewodnicząca się zgłosiła.
Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Chodzi mi o czternasty wniosek, Fundacji „Oświata Polska za Granicą", zadanie: „Polski festiwal w Bristolu". Jakie kryteria były brane pod uwagę, jeśli chodzi o odrzucenie propozycji dofinansowania w kwocie 10 tysięcy 900 zł? Czytam ten wniosek i nie rozumiem, dlaczego został oceniony na zero.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Już odpowiadam, Pani Senator. Zgodnie z przyjętą regułą – tak powiem, bo nie zasadą, lecz regułą, która oczywiście wielokrotnie była dyskutowana też w komisji – Prezydium Senatu stara się nie finansować udziału polskich artystów czy pokrywać kosztów udziału polskich artystów w przedsięwzięciach za granicą. Ten wniosek, który opiewa na 10 tysięcy zł, dotyczy refundacji kosztów podróży i zakwaterowania artystów z Polski w Bristolu. Według naszych informacji mają to być artyści Piwnicy pod Baranami, Michał Augustyniak i Tatiana Okupnik. Tak więc te 10 tysięcy zł miało być przeznaczone na koszty podróży i zakwaterowania, wyprodukowania materiałów reklamowych dotyczących polskich artystów, na honoraria. De facto te pieniądze wróciłyby niejako do kraju, ponieważ one miały być przeznaczone na pokrycie kosztów udziału w tym festiwalu tych polskich artystów. I taki też był klucz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jak słusznie podpowiada tu pan przewodniczący, pani Okupnik mieszka teraz w Londynie, to może będzie miała bliżej.

Skoro nie ma więcej pytań, to poproszę teraz panią Renatę, żeby zaprosiła naszych gości. Dowiemy się czegoś więcej na temat tego projektu, ponieważ Fundacja „Oświata Polska za Granicą" będzie prezentowała swoje wnioski.

Miejmy nadzieję, że nasi goście przyszli. Tak, są. Pani Anita wszystko wie.

Dzień dobry. Witamy Oświatę Polską za Granicą. Jest pani Anna Michalska, jest pan Jacek Giebułtowicz, oboje znani tym z państwa, którzy dłużej uczestniczą w posiedzeniach naszej komisji. Fundacja „Oświata Polska za Granicą" złożyła najwięcej wniosków i dlatego państwa zaprosiliśmy.

Bardzo proszę o zaprezentowanie nam tych wniosków. Czy pan Jacek będzie je prezentował, czy pani?

(*Głos z sali*: Podzielimy się.)

Podzielicie się państwo. Na pewno dacie sobie radę, mając tak duże doświadczenie.

Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą" Anna Michalska:

Dzień dobry państwu. Anna Michalska.

Dwa wnioski ja przedstawię króciutko i dwa przedstawi kolega.

Najpierw wniosek dotyczący polskiego dyktanda i olimpiady języka polskiego w Wilnie. Myślę, że w dzisiejszych czasach nie trzeba specjalnie uzasadniać sensu organizowania takich imprez. One mają na Litwie długą tradycję. Jeśli chodzi o olimpiadę, to będzie już dwudziesta trzecia edycja, to jest niejako odmiana olimpiady, która odbywa się w Polsce. Laureaci mają zagwarantowane studia na polonistyce na Uniwersytecie Warszawskim. Jest ich od sześciu do dziesięciu w każdym roku. Olimpiadę prowadzi komisja, która przyjeżdża z Polski, wraz ze specjalistami z Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie. Współorganizatorem jest od kilku lat Związek Polaków na Litwie, który zwraca się o ufundowanie dla laureatów nagród w postaci sprzętu RTV, ponieważ to bardzo podnosi atrakcyjność i rangę tej imprezy.

Podobnie rzecz ma się z polskim dyktandem, w którym bierze udział około stu osób. Związek zwraca się o sfi-

nansowanie nagród dla laureatów i drobnych upominków, a także poczęstunku dla uczestników.

Kolejna impreza, druga edycja, to dyktando dla dorosłych, w którym miałoby wziąć udział dwieście osób. Odbędzie się ono już w lutym, w Domu Polskim w Wilnie. I w związku z tym związek zwraca się o sfinansowanie nagrody dla trzech laureatów: mistrza i dwóch wicemistrzów dyktanda polskiego. Takie dyktanda cieszą się teraz bardzo dużą popularnością również w Polsce. Ja myślę, że to jest doskonała promocja i popularyzacja języka, forma zachęcenia do sprzedania swojej wiedzy w takiej bardzo atrakcyjnej formie.

Łączna kwota na te trzy zadania, o którą zwraca się za naszym pośrednictwem Związek Polaków na Litwie, to jest 58 tysięcy zł.

Drugi wniosek, o którym chciałabym opowiedzieć, dotyczy również imprez litewskich, ale w nieco innym regionie Litwy – kiejdańskim, w którym Polacy żyją w dużym rozproszeniu i jest ich tam niewielu. Tym bardziej imprezy, które chce zorganizować Stowarzyszenie Polaków Kiejdan, czyli tradycyjny Jarmark Kaziuków na początku marca oraz Noc Świętojańską, mają ogromne znaczenie dla tych ludzi. To są imprezy integracyjne, organizowane w takiej formie, powiedzmy, festynów ludowych. I chodzi o pokrycie kosztów podróży uczestników oraz zespołów, które miałyby tam wystąpić, noclegów i wyżywienia dla gości, a także ufundowanie drobnych słodyczy dla dzieci. Potrzebna kwota to 12 tysięcy zł na Noc Świętojańską i 6 tysięcy 500 zł na Jarmark Kaziuków. Trzeba powiedzieć, że te imprezy odbywają się dzięki niesamowitej energii życiowej prezesa Stowarzyszenie Polaków Kiejdan, pani Ireny Duchowskiej, która zwozi tam często starszych i niedołężnych ludzi. Ona organizuje w ogóle cały transport, żeby ci ludzie mogli tam dotrzeć, jakoś spotkać się w swoim gronie, żeby te tradycje lokalne, a jednocześnie polskie kultywować. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.
Pan Jacek. Proszę.

Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą" Jacek Giebułtowicz:

Dzień dobry państwu. Ja chciałbym zarekomendować państwu festiwal polski w Bristolu i bardzo prosić o wsparcie finansowe. Festiwal odbędzie się 22 stycznia w bardzo reprezentacyjnej sali Colston Hall w Filharmonii w Bristolu. Przed przyjściem do państwa sprawdzałem na stronie filharmonii, rzeczywiście ten festiwal jest umieszczony w programie, jest tam zaproszenie na spotkanie z polską muzyką, sztuką i kulturą. Festiwal będzie dużym wydarzeniem. Gmach filharmonii ma trzy piętra, na wszystkich będą występy. W tej dolnej sali, dużej, odbędą się koncerty artystów z Polski, między innymi Tamary Kalinowskiej z artystami z Piwnicy pod Baranami, a także znanego młodzieży bluesmana, który się nazywa Limboski. To jest znane nazwisko i rozpoznawane wśród młodych, a to przede wszystkim dla nich ten festiwal jest przeznaczony. Na drugim piętrze będą wystawy polskich artystów, głównie tworzących w Wielkiej Brytanii. Na samej górze, w foyer na trzecim piętrze, będzie przestrzeń dla studentów, którzy przygotują swoje występy muzyczne. Trzeba tutaj przypomnieć, że Bristol to jest ogromny ośrodek uniwersytecki. Tam rzeczywiście jest mnóstwo studentów z całego świata, a w grupie studentów z Europy Środkowej i Wschodniej najwięcej jest Polaków. Tak więc rzeczywiście to jest duże środowisko. Oprócz tego okolice Bristolu są zamieszkałe przez licznych Polaków. Jest ich tam około dwudziestu tysięcy. Wielu jest też w Birmingham, czyli w pobliżu. Tak więc środowisko polonijne jest tam bardzo liczne. Sam Bristol jest miastem bardzo otwartym na wielokulturowość, nawet ten gest udostępnienia gmachu filharmonii dla polskiej sztuki jest wymowny.

Organizatorem tego festiwalu jest polska rozgłośnia, która tam działa. Byłem latem w Bristolu i spotkałem się z jej pracownikami. To są młodzi, sympatyczni, bardzo prężnie działający ludzie. Dowodem na to jest sam fakt, że zorganizowali ten festiwal. O znaczeniu tej sali koncertowej świadczy też to, że 18 stycznia, czyli trzy dni wcześniej, wystąpi tam Nigel Kennedy, światowej sławy artystą, bardzo ceniony szczególnie w Wielkiej Brytanii, a trzeba dodać, że związany też z Polską. On stworzył orkiestrę, w której występuje wielu Polaków. I prosimy o dofinansowanie w wysokości 10 tysięcy zł na pokrycie kosztów pobytu artystów na tym festiwalu i druku ulotek. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa to jest konkurs, właściwie już zakończenie organizowanego w Wilnie konkursu dotyczącego twórczości Czesława Miłosza. Przez cały ubiegły rok ukazywały się w naszej gazecie i w „Magazynie Wileńskim" materiały konkursowe, pytania dotyczące twórczości Czesława Miłosza. Uczestnicy konkursu nadsyłali odpowiedzi na kolejne pytania. Otrzymaliśmy łącznie około stu prac. Na początku lutego będzie uroczyste rozstrzygnięcie tego konkursu. Koszty związane są przede wszystkim z nagrodami dla laureatów i przygotowaniem tej uroczystości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Kto z pań i panów senatorów ma pytania do naszych gości? Skoro nie ma pytań, to dziękujemy bardzo. Decyzję Biuro Polonijne podejmie wkrótce, o czym tradycyjnie państwa poinformujemy. Dziękuję bardzo i życzę pomyślności w tym nowym roku oraz aktywności takiej jak zawsze. Fundacja jest jednym z…

(*Członek Zarządu Fundacji „Oświata Polska za Granicą" Jacek Giebułtowicz*: Dziękujemy, wzajemnie.)

…naszych głównych beneficjentów. Dziękuję.

(*Brak nagrania*)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ja…)

Przewodniczący Andrzej Person:

No trudno się rozdwoić, Pani Przewodnicząca, ja wiem… O, już pani zdążyła. Domyślam się, że chce pani zabrać głos.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Tak, bo…)

Proszę włączyć mikrofon, nacisnąć przycisk.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

…zadałam między innymi pytanie. Tu jest bardzo skąpy opis tego wszystkiego. A złośliwie muszę powiedzieć, że to nie jest zbyt duża suma, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że wynajęto trzy piętra budynku – jeżeli rzeczywiście jest to prawda – i na każdym odbędą się spotkania, przewidziano rozmaite wydarzenia itd. W dodatku jakby rangi temu jeszcze bardziej nadaje Nigel, który weźmie w tym udział. Jeżeli to jest prawdą i on się zgodzi.

(*Głos z sali*: On wcześniej tam wystąpi.)

Wcześniej, ja wiem, dzień czy dwa dni wcześniej, tak. Wydaje mi się, że tak ważne uroczystości rzeczywiście mogą zaistnieć bez tych reprezentantów Piwnicy pod Baranami, aczkolwiek wydaje mi się, że ta suma 10 tysięcy zł nie jest aż tak zawrotna, żebyśmy po prostu nie mogli jej dać, żeby dopełniły się plany i program został zrealizowany.

Przewodniczący Andrzej Person:

Czy pani przewodnicząca zgłasza jakiś wniosek?

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Nie wiem…)

Raczej nie.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Mam mieszane uczucia, więc…)

Na podstawie mojego doświadczenia już prawie siedmiu lat pracy tutaj chcę powiedzieć, że pan marszałek wyjątkowo surowo traktuje tych artystów, zresztą poniekąd słusznie, którzy wyjeżdżają z Polski. Tak że ten wniosek raczej nie miałby dużych szans powodzenia na posiedzeniu Prezydium Senatu, chociaż oczywiście walczyłbym jak lew, żeby pani Okupnik tam pojechała.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Może wnioskodawcy nie wiedzą, że pani Okupnik mieszka w Londynie.)

Tego nie wiem, ale była okazja o to spytać. Możemy zobowiązać Biuro Polonijne, żeby ustaliło z panem Jackiem, czy oni wiedzą, że pani Okupnik może dojechać pociągiem ewentualnie autobusem.

Skoro jednak nie ma innych propozycji, to ja zgłoszę wniosek o odłożenie tego wniosku dziesiątego do czasu rozpatrywania czy to wniosków Oświaty Polskiej, czy dotyczących promocji polskiej, jak pan dyrektor biura uzna, ale w tej większej masie wniosków.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: To jest jakby ważniejsza sprawa.)

Tak mi się wydaje.

Czyli możemy głosować.

Kto jest za tym, żeby odłożyć głosowanie nad wnioskiem Fundacji „Polska z Bliska – Tradycja i Nowoczesność”, proszę podnieść rękę. (9)

Kto jest przeciw?(0)

Kto się wstrzymał? (0)

A zatem odkładamy ten jeden wniosek i podejmujemy – albo nie – uchwałę o przyjęciu zgodnie z opinią Kancelarii Senatu pozostałych wniosków skierowanych na dzisiejsze posiedzenie.

Kto jest za przyjęciem tych wniosków, proszę podnieść rękę. (10)

To znaczy, że nikt nie jest przeciw ani nikt się nie wstrzymał.

Przechodzimy zatem do spraw różnych.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ten „mój”, w cudzysłowie, wniosek. Tak, głosowaliśmy nad odłożeniem tego dziesiątego wniosku, Fundacji „Polska z Bliska – Tradycja i Nowoczesność”.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Za przeniesieniem, tak. A co do tego Bristolu to bez zmian.

(*Głos z sali*: Odbędzie się…)

Odbędzie się bez Piwnicy pod Baranami ewentualnie pani Okupnik przyjedzie autobusem.

Czy ktoś z pań i panów chce ewentualnie coś zgłosić w sprawach różnych?

Bardzo proszę, Pani Przewodnicząca.

Senator Janina Sagatowska:

Ja w sprawach różnych.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Koleżanki!

W kuluarach krąży taka złowieszcza informacja, że Senat zostanie pozbawiony środków na działalność polonijną. My wszyscy uważamy, że będzie to z wielką szkodą nie tylko dla komisji, bo nie o komisję tu chodzi, lecz w ogóle dla Senatu, rangi Senatu, od dziesięcioleci tradycyjnego opiekuna Polonii. I chciałabym zapytać pana przewodniczącego, czy są podejmowane… Może pan przewodniczący wie, czy pan marszałek podejmuje jakieś działania, jakieś kroki, żeby nie ograniczać tak ważnej działalności Senatu. Ona jest wizytówką Senatu, po prostu bez tej działalności polonijnej Senat nie będzie już tym Senatem. I dlatego chciałabym to wiedzieć. Uważam, że jako komisja powinniśmy zająć stanowisko w tej sprawie czy wystąpić… sama nie wiem w tej chwili, gdzie, dlatego że nie wiem, jakie kroki są podejmowane i czy one w ogóle są podejmowane. Chciałabym to wiedzieć, bo ja na pewno coś zrobię, jeżeli tutaj nie będzie… Złożę oświadczenie czy w innej formie… Po odrodzeniu się Senatu, kiedy powstał wolny Senat, pan marszałek Stelmachowski jako pierwszy walczył o umocnienie jego rangi jako opiekuna Polonii, potem inni też podejmowali takie działania. Z tego, co ja wiem, i wszyscy to wiemy, Polacy na świecie są bardzo zadowoleni z tej opieki, uważają, że ona jest bezstronna. Zmieniają się układy koalicyjne i polityczne, a sprawy polonijne zawsze są rozpatrywane wyłącznie z troską o Polaków. Szczególna troska była zawsze okazywana Polakom na Wschodzie, bo w minionym okresie, z racji wielkiej biedy, chociażby na Litwie, to była główna rola Senatu. Teraz Litwa jest w Unii i trochę inaczej to wygląda, ale z kolei są inne problemy: z oświatą, zwrotem ziemi itd. Tak że myślę, że taki sygnał byłby źle przyjęty w świecie polonijnym, bo moim zdaniem to oznaczałoby mimo wszystko upolitycznienie tej pomocy. Rząd zawsze jest jakby polityczny i rozpatrywanie tych wniosków przez MSZ czy sprawowanie nad Polonią opieki przez MSZ w moim mniemaniu nie byłoby dobre. To tak najogłędniej powiedziawszy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca. Tuż przed pani przyjściem informowałem komisję właśnie o tej sprawie, może nie za szeroko, ale moja wiedza na ten temat nie jest duża. Niemniej jednak, z tego co się orientuję, pan marszałek spotykał się w tej sprawie ze wszystkimi najważniejszymi osobami w państwie, także z przewodniczącymi wszystkich komisji sejmowych. Teraz wszystko jest w rękach Sejmu. Wiem na pewno, że spotkał się z przedstawicielami Polonii, chyba z panem przewodniczącym kongresu Spulą. Tak, Panie Dyrektorze? Widziałem pana Spulę wczoraj w Senacie, tak że był obecny. W piątek zapadną decyzje w Komisji Finansów Publicznych. Za tydzień mamy zaplanowane następne posiedzenie komisji, tak więc może spróbuję, choć nie obiecuję, zaprosić na nie pana marszałka. Wtedy będziemy wiedzieli już dużo więcej, jak jest z tymi wnioskami o przesunięcie, czy one zostały przegłosowane w Sejmie, czy nie. Tak że wiem, że marszałek spotyka się ze wszystkimi osobami, a decyzja zapadnie 13 stycznia, przynajmniej ta pierwsza, która jednak będzie już bardzo istotna, jeżeli Komisja Finansów Publicznych przesunie te środki do MSZ czy je podzieli, bo tych wniosków jest kilka: o odroczenie, odrzucenie, podzielenie czy też przesunięcie w całości. Jeżeli państwo będą chcieli, to spróbuję zaprosić pana marszałka na to posiedzenie 18 stycznia, w przyszłą środę.

(*Głos z sali*: To będzie pierwszy punkt porządku.)

To będzie pierwszy punkt. Drugi punkt będzie dotyczył Telewizji Polonia, bo takie tematy będą omawiane.

Skoro nie ma innych spraw, to dziękuję bardzo. Życzę miłego popołudnia. Widzimy się za tydzień, 18 stycznia, w środę. Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 53)

Kancelaria Senatu
Opracowanie:
Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów
Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii